

Narada przedstawicieli budownictwa krajów RWPG

We wtorek rozpoczęła się w Warszawie XI narada przedsta-wicieli centralnych ośrodków informacji budownictwa kra-jów członkowskich RWPG. W obradach, które trwać będą 5 dni, uczestniczy 27 przedsta-wicieli centralnych ośrodków in-formacji budownictwa z Buł-garii, Czechosłowacji, NRD, Rumunii, Węgier, ZSRR i Pol-ski.

Program narady przewiduje omówienie takich problemów jak: metody pracy i organiza-cji informacji w budowni-ctwie, zastosowanie nowoczesnej techniki, wymiana wiado-mości w zakresie prac nauko-wo-badawczych i doświadczal-nych. (PAP)

Program Jedności Działania

– to tytuł całostronico-wych opracowań na temat realizacji programów wy-borczych poszczególnych powiatów, miast wydzielo-nych i dzielnic (Poznań). Przed tygodniem opubliko-waliśmy pierwszą kolumnę z tego cyklu poświęconą po-wiatowi Września. Dzisiaj – na str. 3 prosimy czytać o mieście PIŁA.

Zakończenie strajku w zakładach „Renaulta”

200 tys. samochodów „wypadło” z produkcji

Robotnicy fabryk państwowego koncernu samochodowego „Renault” przystąpili we wtorek do pracy. Za wznowieniem pracy opowiedziało się około 75 proc. załogi. Natomiast trwa strajk w prywatnych przedsiębiorstwach przemysłu sa-mochodowego: „Citroen”, „Peugeot” i „Berliet”.

Czterotygodniowy strajk spo-wodował, jak się oblicza, nie-dobory sięgające 200 tys. samo-chodów, co stanowił dziesiątą część produkcji rocznej. Pod-ważone zostały plany ekspor-

F. Waniółka na Kielecczyźnie

W Kielcach obradowało wczoraj plenium KW PZPR poświęcone pro-blemom warunków i higieny pra-cy załóg przedsiębiorstw prze-mysłowych Kielecczyzny.

W obradach uczestniczył członek Biura Politycznego KC PZPR, wi-ceprezes Rady Ministrów Franci-szek Waniółka. (PAP)



Polacy na dalszych miejscach

We wtorek w dziesiątym dniu trwania mistrzostw i w szóstym kolejnym dniu rozgrywania kon-kurencji, piloci znów nie mieli odpoczynku. Wyznaczono kolejne konkurencje – szóstą dla klasy standard i piątą dla klasy otwar-tej. Dla obu klas wyznaczono prze-łoty przedkościowe, docelowo-po-wrotne, jednak na innych tra-sach. Zawodnicy startujący w kla-sie otwartej mieli do pokonania 182 km na trasie Leszno – Dąbro-wa pod Oleśnicą – Leszno. Roz-poczęli oni start o godz. 10.30.

Piloci klasy standard natomiast mieli przełot długości 170 km. Le-szno – Mały Gądów pod Wrocław-iem – Leszno.

Oficjalne wyniki czwartej kon-kurencji w klasie otwartej i pią-tej konkurencji w klasie stan-dard – przełotu przedkościowego Leszno – Przylep – Lubin – Le-szno długości 215 km przedstawia-ją się następująco:

Klasa otwarta
1. David Webb (Kanada) 1000 pkt. (prec. przedkoś 85,2 km/ godz.)
2. Rolf Spaenig (NRG) 983
3-4. Jan Wróblewski (Polska) 964
Goeran Ax (Szwecja) 964
5. George Burton (W. Bryt.) 909
6. Rodolfo Hossinger (Argent.) 887
7. Mirosław Królikowski (Pol.) 849

Dokończenie na str. 5



Koncentracja sił wyzwoleniczych wokół Sajgonu

Australijski okręt uszkodzony rakietami USA

We wtorek o godz. 13.30 czasu miejscowego ogłoszony zo-stał w Hanoi alarm przeciwlotniczy. Do przestrzeni po-wietrznej nad stolicą Demokratycznej Republiki Wietnamu wtargnął samolot amerykański. Oddziały obrony przeciwlot-niczey w Hanoi otworzyły ogień do samolotu amerykań-skiego.

Agencje zachodnie donoszą, że w dalszym ciągu w Sajgo-nie utrzymuje się atmosfera niepewności i oczekiwania na zapowiedzianą ofensywę sił wyzwoleniczych. Władze reżi-mowe wyznaczyły nowego gu-bernatora, którym został gen. Nguyen Van Minh. Na konfe-rencji prasowej zwołanej we wtorek rano przyznał on, że ludność cywilna stolicy jest wyraźnie wrogo nastawiona do armii reżimowej, która w cza-sie walk z powstańcami bezli-kośnie bombardowała dzielnice mieszkalne.

Agencja France Presse po-daje, że na przedpolach Saj-

gonu w dalszym ciągu docho-dzi do starć sił amerykańskich i reżimowych z oddziałami pa-triotycznymi. Wywiad amery-kański zaobserwował zwięk-szoną aktywność powstań-ców, którzy ze wszystkich stron kraju ściągają w pobli-że stolicy. Lotnictwo USA sta-ra się przeszkodzić koncen-tracji sił wyzwoleniczych pro-wadząc wyjątkowo intensywn-e bombardowania w dżun-gli.

Według AFP we wtorek ra-no doszło do walk o 6 km na północ od Sajgonu. Powstań-cy ostrzelali także z rakiet i moździerzey kilka pozycji prze-ciwnika na przedpolach stoli-cy. W pozostałej części Wietna-mu południowego zanotowano wyraźny spadek nasilenia walk. Jedynie koło Hue od-działy 101 dywizji powietrznej USA zostały zaatakowane przez siły wyzwolenicze.

Australijski minister mary-narki, Kelly, podał we wtorek oficjalnie wiadomość o uszko-dzeniu przez lotnictwo a-merykańskie podczas ostrze-liwania wybrzeży DRW au-stralijskiego okrętu wojenne-go „Hobart”. Okręt został u-

Z. Kliszko na konferencji w Zakładach Optycznych

W Polskich Zakładach Optycz-nych w Warszawie odbyła się wczoraj konferencja sprawodaw-czo-wyborcza PZPR. W obradach uczestniczył członek Biura Poli-tycznego, sekretarz KC PZPR Ze-non Kliszko, który należy do orga-nizacji partyjnej w tych zakła-dach. (PAP)

Ocena działalności ideowo-wychowawczej wśród młodzieży wiejskiej

Przemówienie Ryszarda Strzeleckiego

Ocenie działalności ideowo-wychowawczej Związku Mło-dzieży Wiejskiej w okresie od ostatniego krajowego zjaz-du organizacji zostało poświęcone VIII plenarne posiedzenie Zarządu Głównego ZMW, które odbyło się we wtorek w Warszawie. Na obrady przybyli: członek Biura Polityczne-go, sekretarz KC PZPR – Ryszard Strzelecki oraz wicepre-zes NK ZSL – Józef Ozga-Michalski. W czasie obrad prze-mówienie wygłosił Ryszard Strzelecki.

Podstawą dyskusji był refe-rat pt. „O polityczno-wychowawczych funkcjach ZMW” – wygłoszony przez przewodniczą-cego ZG Związku – Zdzisła-wa Kurowskiego oraz informa-cja ZG na temat realizacji uc-hwały III krajowego zjazdu ZMW.

Ryszard Strzelecki podkreślił na wstępie, że ZMW pracę ide-owo-polityczną słusznie uważa za najważniejsze swoje zadanie. Mówca oświadczył, że wyrazem patriotyzmu młodzieży wiejskiej jest jej aktywny udział w „Wio-snie 68”, w podejmowaniu i rea-lizacji różnych pożytecznych zo-bowiązań. Ten rodzaj działalno-sci należy kontynuować i rozwi-jać. ZMW coraz lepiej spełnia rolę kadrowej rezerwy partii na wsi. Obecnie już ponad 90 tys. członków ZMW należy do PZPR.

R. Strzelecki wskazał dalej, że ZMW działa w określonej sytua-cji społeczno-politycznej na wsi Wsteczniczo i zabobon, pry-wata i kumoterstwo nie zostały sta-d jeszcze w pełni usunięte. Dość aktywną działalność przejawia na wsi reakcyjna część kleru. Na wsi oddziaływują także ośrodki obecnej, antykomunistycznej propa-gandy. Ostatnie wydarzenia w na-szym kraju potwierdziły że ma-ny jeszcze ciągle do czynienia z pozostałościami ideologii bur-żuazyjnej i działalnością wrogich antypolskich i antysocjalistycz-nych ośrodków zachodnich.

POZNAN
ŚRODA
19
CZERWIEC
1968

Wydanie A
Nr 145 (7571)
Rok wyd. XXIV
Cena 50 gr

James Meredith – aresztowany



17 bm. policja aresztowała zna-nego działacza ruchu murzyn-skiego Jamesa Mereditha. Zo-stał on aresztowany w dzielnicy Nowego Jorku – Harlem gdy in-terweniował w sprawie zwolnio-nego z pracy nauczyciela mu-rzynskiego.
CAF – AP – Telefoto

Delegacja Poznania wyjechała do Plovdiv

W ramach współpracy i wy-miany doświadczeń komitetów wojewódzkich partii wyjecha-ła dziś z Poznania do Plovdiv w Bułgarii delegacja, której przewodniczy kierownik Wy-działu Propagandy KW PZPR – Aleksander Anholcer. Po-nadto w skład delegacji wcho-dzą: naczelny redaktor „Głosu Wielkopolskiego” – Lesław Tokarski, naczelny redaktor Rozgłośni Poznańskiej Polskie-go Radia – Stanisław Kubiak, naczelny redaktor Poznańskiej Telewizji – Marian Paluchow-ski i kierownik Działu Rolne-go „Gazety Poznańskiej” – Stefan Chudzik. (na)

Marszałek Jakubowski przybył do CSRS

Dowódca naczelny zjednoczo-nych sił zbrojnych państw - człon-ków Układu Warszawskiego, mar-szałek Związku Radzieckiego I. I. Jakubowski przybył we wtorek do Czechosłowacji. Marszałek Jaku-bowski będzie dowodził wspólny-mi ćwiczeniami sztabowymi, prze-widzianymi planami sztabu zjed-noczonych sił zbrojnych państw Układu Warszawskiego. (PAP)

Rewizjoniści z NRF o pomniku Jana XXIII

Wypowiedzi papieża Jana XXIII podkreślające polskość Wrocławia i prawa Polski do ziem nadodrzańskich nie przy-sporzyły mu sympatii w krę-gach przesiedleńców i zachod-nioniemieckich ugrupowań re-wizjonistycznych, informuje korespondent PAP, red. Cz. Jackowski.

Te same koła odwetowe przyjęły natomiast z pełnym „zrozumieniem” negatywne sta-nowisko niektórych dostojni-ków kościoła katolickiego w Polsce wobec faktu budowy i odsłonięcia w dniu 3 czer-wca br. we Wrocławiu pomnika ku czci Jana XXIII. Oficjal-nym wyrazem aprobaty dla tej postawy jest artykuł na łam-ach centralnego organu związku przesiedleńców „Deu-tscher Ostdienst”. Pismo to cy-tuje wypowiedzi przedstawicieli kościoła, iż pomnik ten jest „bezwstydny dokumentem propagandy” i stwierdza z lekceważeniem, że w uro-czystości odsłonięcia pomnika, obok przedstawicieli władz, wzięli udział jedynie „księża patrioci” i „postępowi” laicy katoliccy. (PAP)

Ponowne przesłuchanie mordercy dr. Kinga

James Earl Ray, oskarżony o zamordowanie M. L. Kinga, został we wtorek oficjalnie po-stawiony przed sądem londyń-skim.

Sąd zdecydował, że żądanie ekstradycji Raya wysunięte przez USA będzie miało pierw-szeństwo przed innymi oskar-żeniami wysuniętymi przez władze brytyjskie, jak np. nie-legalne posiadanie broni i po-sługiwanie się fałszywym pasz-portem kanadyjskim.

Następne posiedzenie sądu wyznaczono na 27 czerwca. PAP

Kulminacyjna faza rozmów



Zbliżamy się powoli do koń-ca Targów Poznańskich, a za-razem do punktu kulminacyj-nego rozmów i pertraktacji handlowych. Nic więc dziwnego, że każdego dnia napływają nowe interesujące meldunki, donoszące o kontraktach eks-portowych lub importowych. Należy się jednakże spodzie-wać, że najbardziej owocne u-mowy zostaną podpisane w ostatnich paru dniach.

Tylko dzisiaj i jutro

można wysyłać kupony konkursu

«Poznaj NRD»

organizowanego przez kolektywną ekspozycję NRD na XXXVII MTP oraz redakcję „Głosu Wielkopolskiego”.

Na uczestników czeka 50 cennych nagród, w tym motocykl «MZ»

Wskazując, że trwa proces o-czyszczania naszego życia z ele-mentów wrogich i obcych, że trwa walka z rewizjonizmem, sy-jonizmem i z wpływami imperia-listycznej propagandy zachodniej, R. Strzelecki podkreślił, iż wi-odacym ogniem w pracy wychowawczej ZMW i innych organi-zacji młodzieżowych powinno być takie działanie, które sprzyja budzeniu internacjonalistycznej i patriotycznej postawy młodzieży. Nasza młodzież jest w zdecydo-wanej swej większości ideowa i patriotyczna; nie oznacza to jed-nak że nie potrzebna jest coraz bardziej ofensywna działalność polityczna wśród młodzieży.

86 rocznica urodzin Georgi Dymitrowa

18 czerwca minęła 86 rocznica urodzin wielkiego syna narodu bułgarskiego i wybitnego działacza międzynarodowego ruchu ko-munistycznego – Georgi Dymi-trowa.

Organ KC BPK „Rabotniczesko Delo” stwierdza z tej okazji, że całe życie i działalność Dymitro-wa są związane z walką Bułgar-skiej Partii Komunistycznej o wyzwolenie narodu i kraju z nie-woli kapitalizmu i faszyzmu, o demokratyczne prawa, wolność i socjalizm.

POGODA

Zachmurzenie niewielkie, tylko w zachodniej części kraju lokal-nie większe ze skłonnością do burz i przelotnych opadów. Tem-peratura maksymalna od 25 stop-ni miejscami nad samym morzem, do 30–33 st. na pozostałym obszar-ze kraju. Wiatry słabe zmienne.

Rada Bezpieczeństwa o gwarancjach dla państw nie posiadających broni jądrowej

Oświadczenie przedstawiciela Związku Radzieckiego

W poniedziałek odbyło się posiedzenie Rady Bezpieczeństwa dla rozpatrzenia wspólnego projektu rezolucji Przedstawionego 12 czerwca br. przez przedstawicieli Związku Radzieckiego, USA i W. Brytanii w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni jądrowej.

Występując na posiedzeniu przewodniczący delegacji radzieckiej wiceminister spraw zagranicznych ZSRR W. Kuźniecowa oświadczył, że zakończona przed kilku dniami sesja Zgromadzenia Ogólnego ONZ przyjęła rezolucję akceptującą projekt układu o nierozprzestrzenianiu broni jądrowej. Obecnie nadszedł czas kiedy należy zakończyć w ONZ prace przygotowawcze do podpisania układu. Takim ostatecznym krokiem ONZ powinno być przyjęcie przez Radę Bezpieczeństwa zaleceń w sprawie gwarancji bezpieczeństwa dla państw nie posiadających broni jądrowej.

Wiele takich państw wyrażając gotowość przystąpienia

20 bm rozpoczęcie „Dni morza“

Za kilka dni 20 bm. rozpoczyna się tradycyjne „Dni morza”. Tydzień marynarzy i rybaków przebiegać będzie w tym czasie z dala od kraju, na szlakach różnych mórz i oceanów.

Na motorowcach PLO odbędą się akademie, z okazji rocznicy powstania marynarki, programem artystycznym-rozrywkowym i lampką wina. Podobnie obchodzić będą „Dni morza” na łowiskach północnego Atlantyku i Morza Północnego za łogi statków rybackich gdańskie „Dalmoru”

W Trójmieście załoga gdańsko-gdynińskiego armatora spotka się na uroczystej akademii w dniu 27 czerwca. W ramach obchodów „Dni morza” zorganizowane będą pokazy twórczości malarskiej, fotograficznej i modeli okrętów, wieczory autorskie pisarzy — marynistów itp. (PAP)

Problemy młodzieży na plenum Zarządu Głównego SDP

Problematyce młodzieżowej w prasie, radiu i telewizji poświęcone było 18 bm. plenarne posiedzenie Zarządu Głównego Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich. Na posiedzeniu obecni byli: kierownik Biura Prasę KC PZPR — Stefan Olszowski, kierownik Wydziału Propagandy NK ZSL — Waldemar Winkiel, prezes RSW „Prasa” — Tadeusz Galiński oraz wiceprez. Zarz. Gł. ZMS — Zygmunt Najdowski i inni przedstawiciele organizacji i pism młodzieżowych.

Otwierając obrady przewodniczący Zarządu Głównego SDP — red. Stanisław Mojkowski podkreślił, że temat obrad — niezwykle ważny i aktualny — po raz pierwszy podejmowany jest na forum plenarnego posiedzenia ZG SDP. Nowe władze stowarzyszenia pragną nakreślić kierunki działania środków masowego przekazu. Wydarzenia ubiegłych miesięcy ujawniły niektóre nasze słabości w dziedzinie wychowania i oddziaływania na młodzież, nasze niedobrych w pracy ideowo-wychowawczej.

Podstawą do dyskusji było zagajenie wiceprzewodniczącego ZG SDP — red. Zenona Wilczewskiego.

W ożywionej dyskusji, w której wzięło udział kilkudziesięciu mówców, dziennikarze ponownie potwierdzili swoje głębokie zaangażowanie w budowę socjalizmu, w rozwijanie twórczej aktywności naszego społeczeństwa, a w tym młodego pokolenia Polaków, zdecydowaną wolę przeciwstawienia się działalności wrogich Polsce Ludowej ośrodków dywersji ideologicznej.

Zebrani potępił haniebną postawę b. korespondenta w Bonn Artura Kowalskiego, który zdradził kraj odmawiając powrotu.

Podczas obrad poruszono liczne sprawy związane z podniesieniem poziomu pracy zespołów redakcyjnych pism młodzieżowych. Dopływ i kształcenia młodych kadr oraz stworzenia odpowiednich warunków dla zwiększenia ofensywności prasy młodzieżowej.

Na zakończenie plenarnego posiedzenia przyjęta została uchwała, która wskazuje m. in. na konieczność zabezpieczenia przez prasę realizacji zadań, jakie partia — przewodnia siła narodu — stawia obecnie przed aktywnym społecznym odpowiedzialnym za wychowanie młodego pokolenia Polski Ludowej.

Wycieczka polonijna z UEA

Do Polski przybywa na 6 tygodni 130-osobowa wycieczka zorganizowana przez Związek Polaków w Ameryce okręgu XI na stan Michigan. Program wycieczki przewiduje zwiedzanie Warszawy i okolic, Łodzi, Częstochowy, Krakowa Nowej Huty, Zakopanego oraz muzeum w Oświęcimiu.

Dzisiejszy serwis informacyjny opracował: Jerzy Wołasek.

2 GŁOS WIELKOPOLSKI A 19 VI 1968 r. Nr 145 (7571)

Nowe decyzje KERM

18 bm. odbyło się posiedzenie Komitetu Ekonomicznego Rady Ministrów.

Na posiedzeniu tym KERM rozpatrzył rozporządzenia wykonawcze do ustawy z dnia 23 stycznia 1968 r. o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy.

KERM ustalił również wykaz chorób zawodowych uprawniających do świadczeń w razie inwalidztwa lub śmierci pracownika oraz zatwierdził zasady rozliczania przepiśw ustawy o świadczeniach pieniężnych przysługujących w razie wypadków przy pracy na choroby zawodowe.

Rozpatrzone przez KERM rozporządzenie w sprawie funduszu zakładowego w przedsiębiorstwach komunikacji miejskiej ustala jednolite w skali krajowej zasady tworzenia i rozdziału tego funduszu.

Na wniosek Ministra Przemysłu Ciężkiego powzięto uchwałę określającą zasady wzmocnienia produkcji urządzeń odpalających i neutralizujących gazy odlotowe.

Uchwała w sprawie gospodarki ogumieniem trakcyjnym ustala kierunki dalszego usprawnienia gospodarki tym ogumieniem.

PAP

Wymiana ognia nad Jordanem

Pomoc dla uchodźców palestyńskich

Jak podaje agencja Reutera, jordański rzecznik wojskowy oświadczył w poniedziałek wieczorem w Ammanie, że siły agresora izraelskiego otworzyły ogień artyleryjski na pozycje wojsk jordańskich w północnej części doliny Jordanu. Po stronie jordańskiej nie było strat. Z wypowiedzi rzecznika wynika, iż wymiana ognia trwała ok. godziny.

Problem uchodźców palestyńskich był tematem zgromadzenia publicznego, które urządziła organizacja o nazwie „pomoc szwajcarska dla uchodźców bliskowschodnich”. Przewodniczącą tej organizacji, G. Vaucher, przypomniał tzw. „deklarację Balfoura” z roku 1917, w której rząd brytyjski zapowiedział stworzenie państwa żydowskiego w taki sposób, by nie wyrządziło szkody innym mieszkańcom Palestyny. „Niestety, dzisiaj — powiedział G. Vaucher. — W marcu br. było 1 557 tys. uchodźców palestyńskich żyjących w opłakanych warunkach”.

Wszyscy uchodźcy, nawet ci, których wypędzono przed 20 laty, nadal pragną powrócić do ojczystego kraju.

Wspomniana organizacja szwajcarska opiekuje się m. in. wzorowym gospodarstwem rolnym w pobliżu Jerycha, czyli na terytorium okupowanym. (PAP)

NRF odmówi ekstradycji Burgera?

Jak informuje prasa włoska istnieją bardzo niskie szanse, aby władze sądowe NRF zgodziły się na ekstradycję do Włoch Norberta Burgera, ekszykadozcy uniwersytetu w Innsbrucku (Austria). Burger, odpowiedzialny za liczne mordy i akty terrorystyczne na terenie Włoch w rejonie Górnej Adygi, graniczącym z Austrią, został skazany zaocznie przez sąd włoski na karę 30 lat więzienia. (PAP)

Proces szwedzkich „turystów” i szczecińskich niebieskich ptaków

We wtorek przed sądem powiatowym w Szczecinie, po kilkudniowej przerwie, został wznowiony proces dwóch szwedzkich „turystów” — Karla Gunnara Ingvara Hamella i Jana Birgera Lundqvista oraz ich przyjaceli, rekrutujących się ze szwedzkiego „półświatka” Sylwestra Pokrywczyskiego, Witolda Zebrowskiego, Henryka Szymańskiego, Jana Klimaszewskiego oraz Alicji Kuryny — nigdzie nie pracującej „narcyzowej” osk. Lundqvista. W procesie zeznaje prawie 60 świadków.

Obaj oskarżeni Szwedzi — to wielokrotni bywalcy Szczecina, przy czym każdorazowy ich pobyt w Polsce niewiele miał wspólnego z turystyką. Obok nielegalnych transakcji dewizowych akt oskarżenia zarzuca im zwykłe oszustwa, sutenierstwo, organizowanie nielegalnych wycieczek dla Szwedów, które pragnęły poddać się zabiegom przerzucenia cła, kradzieże, pomoc w przerzucie za granicę poszukiwanego przez MO walczarza i handlarza narkotykami — Malsza Szarmacha, wreszcie — kupno zabytkowych monet skradzionych z Muzeum Pomorza Zachodniego i wywóz ich do Szwecji.

Zarzuty stawiane przez sąd — po twierdzeniu oskarżenia i zeznaniach świadków.

Ciekawe w świetle zeznań jest również środowisko szczecińskich przyjaciół obu Szwedów. Po — czyski i Zebrowski — to walcząca rze, którzy tłumaczyli się przed sądem, że porzucili na utrzymanie rodziców mimo dojrzałego wieku i pełni sił. Szymański i Klimaszewski — to złodzieje zabytkowego zbioru monet, których znaczną część kupił i wywiozł do Szwecji — Lundqvist.

Proces trwa. (PAP)

Pszczoły „okupowały” restaurację w Katowicach

Niedzienny wypadek, który stał się tematem żartów mieszkańców miasta, ale mógł mieć poważne następstwa, wydarzył się we wtorek nad drzwiami restauracji „Polonia” położonej w centrum miasta osiadł rój pszczoł. Owady wylały popioł wśród przechodniów — a konsumenci — uwiecznili. Odważniejsi wymykali się boczny wyjściem. Nie pomogło im woda, ani inne zabiegi stosowane przez personel zakładu gastronomicznego. Dopiero jakiś przechodzień, obeznany widać z tymi kałdymi owadami, zdjął i zabrał rój. (Okupacja) trwała parę godzin. (PAP)

Po zarządzeniach paszportowych NRD

Demonstracyjne wizyty Brandta w Berlinie zachodnim

Boński minister spraw zagranicznych i przewodniczący SPD, Willy Brandt, przybył we wtorek po raz drugi w ciągu trzech dni do Berlina zachodniego. Brandt spotkał się z naczelnymi przyłocie z nadburmistrzem Berlina zachodniego K. Schuetzem.

Po okresie wzburzenia i podniecenia w związku z wprowadzeniem przez NRD zarządzeń paszportowo-finansowych sytuacja w Berlinie zachodnim uległa w zasadzie normalizacji — informuje korespondent PAP red. L. Siemiątkowski. Zarówno mieszkańcy Berlina jak i politycy czy publicyści w coraz większym stopniu dają wyraz przekonaniu, iż właściwie zarządzenia te w praktyce nie zmieniły warunków dojazdu, pominiawszy początkowe spietnienie ruchu na przejściach granicznych, które w zasadzie zostało już rozładowane.

Istotną rolę w tej zmianie nastrojów odgrywa fakt, iż rząd NRF za decydując w poniedziałek, iż będzie zwracał koszty ponoszone dodatkowo przez osoby udające się do Berlina, czy korzystające z tranzytu.

Część dzienników zachodniemieckich nie porusza już problemu legalności zarządzeń, a np. zachodniobermberski „Tagesspiegel” wręcz stwierdził, że właściwie nie

Waszyngton wobec nowych zarządzeń NRD

Jak donosi korespondent PAP, w waszyngtońskich kołach prasowych przeważa opinia, że administracja chce uniknąć wszelkiej wersji „kryzysu berlińskiego” i że w związku z zarządzeniami władz NRD nie wyjdzie poza symboliczne deklaracje w rodzaju listu Johnstone’a. Niezależnie od tego listu — jak informują — udzielono Bonn rady, aby NRF nie rozniecała wokół całej tej kwestii zbyt wielkiej kampanii propagandowej.

Korespondent „New York Times”, Welles, wskazuje, że Stany Zjednoczone nalegają na NRF, aby nie zaostrzała problemu. Stany Zjednoczone są zdania, że sprawa ta może być najlepiej uregulowana przez dwa rządy niemieckie i nie powinna stać się powodem konfrontacji między zachodem a wschodem.

Welles dodaje, że prezydent Johnson i sekretarz stanu Rusk dążą do poprawy stosunków z ZSRR i w związku z tym ograniczają zakres amerykańskiego poparcia dla NRF. (PAP)

Insynuacje pisma „Israel Today”

Kampania antypolska w prasie syjonistycznej nie słabnie. W jednym z ostatnich numerów czasopisma „Israel Today” ukazał się artykuł, w którym autor zarzuca publicystyce polskiej fałszowanie najnowszej historii Polski.

„Jest nieprawdą — pisze „Israel Today” — jakoby miliony Polaków ratowały Żydów w czasie okupacji hitlerowskiej. Polacy nie przestawali się eksterminacji”. Pretekstem do tego rodzaju insynuacji stała się dla redaktorów czasopisma otwarta w Warszawie wystawa dokumentująca i ilustrująca pomoc, jakiej Polacy udzielali Żydom w latach 1939—1945.

Wczoraj na MTP

Dokończcie ze str. 1

szyn i urządzeń, jest coraz bogatsza i coraz ciekawsza.

Wiceprezes Polsko-Belgijsko-Luksemburskiej Izby Handlowej p. Maurice Avverdin, zapytany jak ocenia MTP powiedział:

— Byłem tu w 1957 roku. Dzisiaj po 11 latach widać ogromne zmiany zarówno w jakości jak i asortymencie polskich towarów. Inne są też dzisiaj potrzeby Polski, z tej racji, że rozwinęła ona swój własny przemysł i dźwignęła go na wysoki poziom. Toteż oferta Belgii, kiedyś nastawiona na artykuły konsumpcyjne musi być coraz lepiej przystosowywać, przede wszystkim do wymagań inwestycyjnych polskiego przemysłu.

Podobne stwierdzenia usłyszeliśmy dziś na spotkaniu znaną firmie farmaceutycznej PFIZER, której przedstawiciel na MTP podkreślał, że jego koncern jest zainteresowany w dostawach do Polski.

My też chcemy handlować. W tym celu doskonalimy nasz eksport, czego najlepszym wyrazem było XI Plenum KC PZPR poświęcone handlowi zagranicznemu.

W tym kontekście trzeba odnotować trzydniowy pobyt na MTP grupy posłów na Sejm, członków Komisji Sejmowej Handlu Zagranicznego. Poślówie, po wnikliwej analizie ekspozycji, odbędzie posiedzenie robocze i na tym też przedyskutują aktualne problemy naszego handlu zagranicznego. (zm)

Referendum w Grecji — 1 września

Referendum w sprawie nowej konstytucji opracowanej przez reżim greckiej junty wojskowej, odbędzie się w dniu 1 września 1968 r. — donosi Agencja France Presse z Aten. (PAP)

Totek płaci

P. P. Totalizator Sportowy zawiadamia, że w zakładach piłkarskich z dnia 16 czerwca stwierdzono: 33.300.000 zł. — wygrana na 3.754 zł. 421.200 zł. — wygrana na 11.174 zł. 294 zł. 2.811.000 zł. — wygrana na 44 zł.

W zakładach Toto-Lotek z dnia 16 czerwca br. stwierdzono: 10.000.000 zł. — wygrana na 5.000 zł. 199.627 zł. 319.000 zł. — wygrana na 6.257 zł. 15.009.000 zł. — wygrana na 4.174 zł. 199.000 zł. 220.882.000 zł. — wygrana na 13 zł.

Widok był godny wieczenia na fotograficznej kliszy. W słoneczne, wiosenne południe siedzi długi dwusereg dziewcząt w granatowych spódniczkach i białych bluzkach. Mały „Kajtek” w strażackim hełmie dźwigał potężnych rozmiarów szturmówkę. Z lewej strony dziedziniec szkolny, dużo białoczerwonych flag. A w perspektywie plac Powstańców Wielkopolskich z trzema ścianami bloków mieszkalnych i okazałym wieżowcem. Z prawej — jakby dokument, relikwii przeszłości Piły — dwa czy trzy małe, szczerbate ze starości domki.

Piła otrzymała prawa miejskie w 1513 r. W wyniku I rozbioru Polski, w 1772 r. została przez Fryderyka Wielkiego zagarnięta i wcielona do Prus. W latach 1807-1815 Piła weszła na krótko w skład Wielkiego Księstwa Warszawskiego. Po I wojnie światowej miasto nieistotnie znalazło się w granicach powstającego na nowo państwa polskiego. W 1922 r. Niemcy podnieśli je do rangi centrum administracyjnego „Mar chii Granicznej” i stopniowo przekształcili w bazę wypadowa niemiecką na Polskę. W lutym 1945 r. Piła po 173 latach niewoli została przywrócona Macierzy.

W wyniku działań wojennych Piła była miastem całkowicie wyłudnionym i zniszczonym. Ale pod koniec 1945 r. zamieszkiwało tu już 10 000 ludzi. Do 1950 r. migracja stanowiła podstawowy czynnik rozwoju demograficznego. Po tym jednak okresie jej rola maleje na rzecz przyrostu naturalnego. Oto jak w poszczególnych okresach wzrastała liczba mieszkańców: 1950 — 21 000, 1955 — 27 000, 1960 — prawie 34 tysiące, 1967 — ponad 40 000. A perspektywę? W 1980 r. miasto ma liczyć 64 000, zaś w 2000-nym — 100 000 mieszkańców!

Piła jest miastem młodości. Przeciętna wiek wynosi tu 24 lata. 47 procent mieszkańców — to młodzież do lat 18-tu, jedynie 6 procent stanowią ludzie, którzy przekroczyli 60 rok życia.

Nie dziwnego, że zapewne nie pracy i perspektyw dla tej rzeszy młodzieży stało się przez wodni motywem programu wyborczego Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu.

„... Nastąpi dalsza rozbudowa modernizacja Fabryki Żarówek „Lumen”. Zakładów Naorawczych Taboru Kolejowego, Przedsiębiorstwa Poszukiwań Naftowych, Fabryki Papy, Zakładów Przemysłu Ziemiakowego — a także rozwój przemysłu terenowego, spółdzielczości, rzemiosła i chałupnictwa. W wielu zakładach zostanie uruchomiona produkcja nowych wyrobów”.

Z programu wyborczego MK FJN

Nie ma Piły bez „Lumenu”

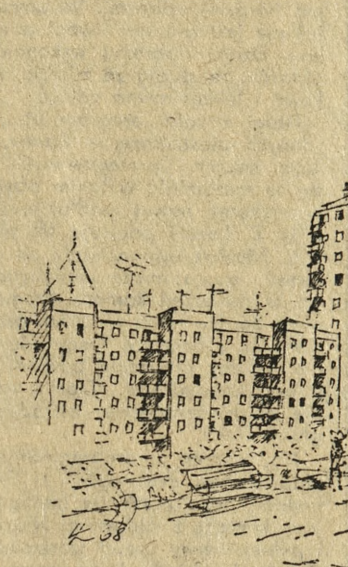
Wędrowkę śladami programu wyborczego rozpoczęliśmy od czołowego zakładu przemysłu słownego w tym mieście — Fabryki Żarówek. Taka kolej rzeczy zasugerował nam czołowiec najbardziej w tych sprawach autorytatywny — przewodniczący Miejskiego Komitetu Frontu Jedności Narodu — Henryk Pankau. Dla Piły zakład ten jest bowiem tym, czym np. dla Konina czy Turka kopalnia i elektrownia. Bez niego trudno było myśleć o dynamicznym rozwoju miasta.

Już dzisiaj prawie co dwudziesty jego mieszkaniec jest statystycznym członkiem załogi „Lumenu” (1800 pracowników). Zasadniczym powodem do dumy jest to, że stosunkowo precyzyjna produkcja zaliczana do przemysłu elektrycznego, podjęta została z powodzeniem na terenie surowym, bez jakiegokolwiek w tym zakresie tradycji. Ponadto — co trzeba szczególnie podkreślić — nie „zamortyzowano” żadnego fachowca z istniejących w kraju zakładów tej branży, 10 lat temu dzisiejsi fachowcy poznawali alfabetycznie produkcję elektryczną — im wrobu. Obecnie sami uczą innych w kraju i za granicą.

Reporter chciał poznać dzisiejszą pozycję „Lumenu” — musi zapoznać się z jego 10-letnią historią. W tym roku Fabryka przystąpiła do jubileuszu, który powita 20-krotnym wzrostem produkcji. W porównaniu z pierwszym rokiem swojego rozwoju. Tutaj

wszystkie programy zostały wyprzedzone o całe lata. Już bowiem w 1962 r. osiągnięte zostały wielkości przewidziane dla roku 1965! W roku ubiegłym zanotowano 2,5-krotne przekroczenie docelowego programu produkcji żarówek, zaś w takich półfabrykach jak skretki — wzrost 4-krotny. Podjęto również produkcję nie przewidzianych pierwszym programem precyzyjnych maszyn lampowych i żarówek samochodowych.

Dodatkowym także tytułem do dumy jest miejsce „Lumenu” w krajowym „klubie eksporterów”. Piłskie żarówki znane są obecnie w 30 krajach. Swoistym ewenementem



Plac Powstańców Wielkopolskich

tem jest jednak czołowe miejsce „Lumenu” wśród wielkopolskich eksporterów... — z zakładów przemysłu maszynowego (drugie miejsce po Cegielskim). Natomiast w skali całego przemysłu elektrycznego Piła znajduje się na czwartym miejscu.

Co dopiero zakończono dostawy maszyn do nowo budującej się fabryki w Brześciu, 4-krotnie większej od „Lumenu”. W tej chwili przygotowuje się zespół maszyn w wykonaniu tropikalnym dla dalekiego Trynidadu. Zapewne pojawią tam brygadziści Waldemar Kaczmarek i Zygmunt Kotarak, własnego chowu eksperci od montowania i uruchamiania piłskich urządzeń. Domorosłymi specjalistami są również tacy fachowcy, jak zastępca dyrektora ds. technicznych mgr Lucjan Mazur, który przekwalifikował się z hutnika na elektronika; jak mgr inż. Jerzy Gmurzyński — również był hutnik, który swa karierę w „Lumenu” rozpoczął od dzwiania części montowanych maszyn, przechodząc po kolei prawie wszystkie szczeble, od robotnika do głównego technologa źródła światła.

Taki jest „Lumen” dzisiaj. A plany na najbliższą przyszłość? Ponad 10-krotny wzrost produkcji żarówek samochodowych, 5-krotny wzrost produkcji elektrod na zaopatrzenie całego przemysłu lampowego, podwojenie produkcji skretków żarówkowych — w sumie 3-krotne przekroczenie wartości produkcji obecnej (do 1,5 mld zł) oraz osiągnięcie 3 600 zatrudnionych osób! Przewiduje się budowę dwóch nowych obiektów produkcyjnych i 7-kondygnacyjnego budynku administracyjnego.



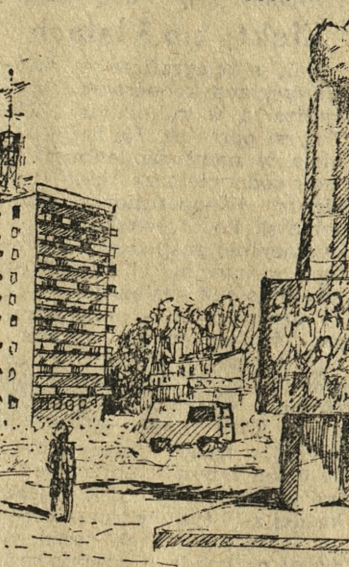
Stanowisko produkcyjne w „Lumenu”

METROPOLIA NAD GWDA

stracyjno-socjalnego (tylko dla ścisłości podajemy, że zakład mieści się — jak dotąd — w starych, adaptowanych budynkach).

Bez kolejarzy ani rusz

Niedawno jedno z pism codziennych zamieściło informację o czynnie społecznym mieszkańcy Piły, którzy koszt 300 000 zł wykonali rondo przy zbiegu ulic Buczka i Okrzei. Kolejarze zaprotestowali: „To nie mieszkańcy Piły, lecz my wykonaliśmy rondo”... Powie ktoś, że to wąski partykularizm. Być może, Kolejarze jednak uważają, że w tym nie ma nic zdrożnego.



Plac Powstańców Wielkopolskich

Wszystkie sukcesy bądź niepowodzenia kolejarzy odbijają się na życiu miasta. Zwierzęciem jest handel, który natychmiast dostrzeże, kiedy kolejarzom nie powie się w produkcji (na przykład wstrzymanie lub obniżenie premii). A poza tym kolejarze stanowią prawdziwą armię aktywistów. Sa rzeczywiście wszędzie. Szczególna przenośność w działaniu wykazuje się — nie uwieczając bynajmniej aktywistów z Węzła — pracownicy ZNTK.

Dla uczczenia V Zjazdu PZPR kolejarze z ZNTK podjęli zobowiązanie produkcyjne opiewające na sumę 1,978 mln złotych oraz czynny społeczny obejmujący 7100 roboczogodzin. Do tej pory wykonywali już 50 procent swych zobowiązań produkcyjnych. Zrealizowali także 3760 roboczogodzin w pracach społecznych dla miasta i 1800 godzin dla zakładu.

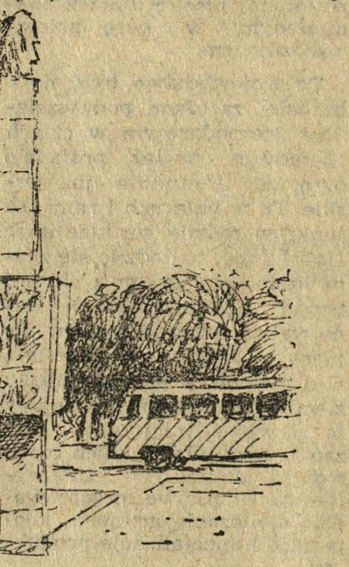
Na dyrektora naczelnego ZNTK — mgr inż. Zdzisława Dybibańskiego musieliśmy kilkanaście minut poczekać. Był akurat na „kobre”. Nie! Myliłby się ten, kto pomyślałby o tej telewizyjnej. Piłskie ZNTK mają własną „kobry”, ścisłej mówiąc tym mianem pracownicy zakładów — bodaj że w 1963 r. — określili codzienną naradę produkcyjną, podczas której następuje konkretna bieżących planów. Sensacyjność wynika z tego, że zakłady zajmują się naprawami parowozów, u których czas remontu trudny jest do przewidzenia i stąd wynika ciągła konieczność „przełamywania” założonych „wióry leca”. Burzliwe i drastyczne to podobno narady, ale muszą coś znaczyć, jeśli Piłskie Zakłady znajdują się najczęściej w czołówce współzawodników.

W przyszłości ZNTK mają przejść z parowozów na remonty lokomotyw spalinowych. W związku z tym opracowano odpowiedni program przewidujący zasadnicze zmiany. Ostatnie lata, to okres radykalnej modernizacji poszczególnych oddziałów. Najdalej zaawansowane są prace na oddziale produkcji części zamiennych. Niedawno oddano tu do użytku — obok nowych urządzeń produkcyjnych — kompletne zaplecze socjalne i sanitarne. A jeszcze niedawno, widoczne były pozostałości „wyczałajów” niemieckiego administratora, który o tak prozaicznych rzeczach, jak szatnia, to ogóle nie myślał. Do tego wypadła jeszcze dodać już zrealizowane zadania w zakresie organizowania wypoczynku (osrodek kąpielowy, m. in. nad Jeziorem Płotki), sportu, kultury.

Razem z rozwojem zakładów rosną ludzie. Np. inż. Henryk Godziś. Zaczynał w Piile od robotnika torowego poprzez manewrowego rewidenta wagonów, dyżurnego ru-

chu... Pracując, uzupełniał swoje wykształcenie. W nagrodę za dobre wyniki produkcyjne skierowano go na studia, dano stypendium. Ukończył Po litechnike Krakowską i z nakazem pracy pojechał do rodzinnego Lublina. Wrócił jednak do Piły. Tu pełnił obowiązki mistrza produkcji, szefa produkcji, a dzisiaj piastuje stanowisko głównego inżyniera.

Stanisław Pijet — z Centralnego Biura Rozdzielczego — przybył do Piły w 1945 r. z wojennej tułaczki. Obecnie pracuje nadal w ZNTK wraz z synem Bogumiłem, który po ukończeniu zakładowej szkoły zawodowej został zatrudniony w narzedziowni. Aby rodzina była w komplecie dodajmy do tego synową, która pracuje w zakładowej bibliotece. A więc w ZNTK mamy już drugie pokolenie. Ojciec dźwigał na swych barkach trud pionierstwa i rozbudowy



zakładu, a syn przygotowuje się już do pracy przy lokomotywach spalinowych.

Z wizytą u naftowców

W ubiegłym roku Piła gościła specjalistów od poszukiwań ropy naftowej krajów RWPG. Nie przypadkowo tu właśnie odbyła się konferencja poświęcona współpracy naukowo-badawczej w tej dziedzinie. Począwszy od roku 1961 piłskie Przedsiębiorstwo Poszukiwań Naftowych notuje sukces za sukcesem. Pierwszą sensacją było odkrycie złóż ropy na niżu polskim, w Rybakach w województwie zielonogórskim. Poza znaczeniem eksploatacyjnym odwierconego szybu, uzyskano dowód obecności ropy na tym terenie, co wpłynęło w zdumienie zwłaszcza geologów niemieckich, którzy rejon ten wykreślali z mapy ewentualnych terenów roponośnych.

W roku 1965 odkryto poważne zasoby gazu pod Ostrowem. Dwa lata później odwiercono teny gazonośne w województwie wrocławskim oraz 5 pomniejszych złóż gazowych. Przy okazji poszukiwań przystąpiono do waleń legnickiemu zagłębiu miedziowemu poprzez wytyczenie kierunków zalegania złóż rudy. Zastępca planu jest również odkrycie i rozpoznanie złóż węgla brunatnego w rejonie Belchatowa, wnioski do poszukiwań soli potasowej i kuchennej, pomoc różnym zakładom w poszukiwaniach wody itp.

Przedsiębiorstwo szczyty się krajowym rekordem szybkości wiercenia, dorównując rekordom europejskim. Zajmuje też drugą lokatę w kraju pod względem głębokości wiercenia (4416 metrów). Za ubiegłoroczne wyniki we współzawodnictwie przysłał założeń sztafardziei Energetyki, który wręczony został uroczystie 8 czerwca.

O wszystkim tym dowiedzieliśmy się od głównego geologa, mgr inż. Ludgera Cima-szewskiego. Była to odpowiedź na „zaczepkę” Henryka Pankau, który na nasze pytanie: czym Przedsiębiorstwo jest dla Piły? — stwierdził, że przede wszystkim cenną bazą sprzętu, transportu, wykorzystywaną przez miasto ile się tylko da.

Przedsiębiorstwo jest również jednym z głównych inwestorów zakładowego budownictwa mieszkaniowego. Do tej pory wzniosło już dla swych pracowników 5 bloków mieszkalnych, własny ośrodek kolonijno-wypoczynkowy nad jeziorem Płotki, posiada też własne przedszkole i resortowe technikum, cieszące się ogromnym zainteresowaniem

chłopców. Może to właśnie dzisiejsi uczniowie natrafiają na tak oczekiwaną „wielką naftę...”

Mieszkania i architektura

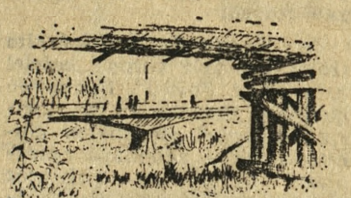
„Rozwój budownictwa mieszkaniowego umożliwi dalszą poprawę warunków życia ludności, przyczyni się do zabudowy śródmieścia i nadania Piły nowoczesnej szaty architektonicznej i urbanistycznej”.

Z programu wyborczego MK FJN.

Mieszkanie to rzecz wszędzie — pod każdą szerokością geograficzną — bardzo drażliwa. Piła, jak wiadomo, miała kolosalne potrzeby, ma je nadal, chociaż 32,5 proc. posiadanych zasobów stanowią izby nowe, wybudowane po wojnie (9138 izb). Z tego 1/4 (2268 izb) powstała tylko w ciągu ostatnich dwóch lat! Zgodnie z uchwaloną programem do roku 1970 przewiduje się wybudowanie (w latach 1968-70) 2130 izb. Mimo to w 1970 roku niedobór izb wynosić będzie 2200 i te zaległości przypadną do realizacji w latach następnej 5-latki, kiedy to planuje się budować rocznie około 2000 izb. Obok podstawowej formy 5-piętrowców wielokompleksowy akcent nadadzą wieżowce, usytuowane przy głównych ulicach i placach.

Oglądamy nowe centrum Piły, plac Powstańców Wielkopolskich z kamiennym monumentem pomnika Tysiąclecia. Tak, byliśmy tu, jesteśmy, będziemy... Zawsze widoczny jest też przebieżnik telewizyjny — świadectwo nowoczesności. Wraz z przyległymi ulicami w tej części miasta, wyłączone w nowym budownictwie mieszka około 5000 osób. Wokół placu wszelkiego rodzaju sklepy i instytucje usługowe, których jeszcze 2-3 lata temu w ogóle tu nie było.

Zwiedzamy nową szkołę oddaną do użytku przed rokiem — Tysiąclatkę im. Jana Brzechwy, kompleks nowych



Stary i nowy...

budynków dla Technikum Mechanicznego, Technikum Naftowego, zespół szkół CRS. Potem jedziemy na budowę nowego mostu na Gwdzie. Jakże to widok! Obok eleganckiej nowej konstrukcji, drewniane, waleńce się przesła starego mostu.

Nie samym chlebem...

Poczesne miejsce w piłskim życiu zajmuje Dom Kultury. Placówka ta prowadzi dość wszechstronną działalność w kilku pracowniach: plastycznej, choreograficznej, muzycznej, dekoratorskiej, fotograficznej i innych grupach zainteresowań (szaradziści, numizmaty, szachiści, filatelisci). W ciągu roku przez Dom Kultury przewiła się co najmniej 200 000 osób (w tym 100 000 przez kino Domu Kultury).

Trafiliśmy akurat na końcowe prace przy montażu i nagrywaniu dźwięku do Piłskiej Kroniki Filmowej. W towarzystwie prezesa Amatorskiego Klubu Filmowego — Henryka Drzewieckiego i kierownika Domu Kultury mgr. Eugeniusza Wieczorka staliśmy się pierwszymi chyba widzami tej kroniki (nie licząc członków AKF). Zadeklarowano nam także ciekawy dokument, nagrodzony na ogólnopolskim festiwalu filmów o ziemiach zachodnich i północnych, 8-minutowy film dokumentalny „Rodło”, poświęcony V Dzielnicy Związku Polaków w Niemczech z siedzibą w Zakrzewie w pow. złotowskim.

W klubowej kawiarni zastaliśmy maturalistów Technikum Gastronomicznego, żegnających się w ten sposób ze swoimi wychowawcami. Jest or-

PROGRAM JEDNOŚCI DZIAŁANIA

PIŁA

kiestra, ciastka, lampka wina i dużo połączalnych serdeczności.

Jak wszędzie pod koniec wiosny Piła w sposób szczególny odczuwała gorącą przedmaturalną. Bo też w tym mieście szkół średnich i zawodowych jest aż 16. Uczęszcza do nich 4600 uczniów.

Trafiamy do Liceum Ogólnokształcącego im. Marii Skłodow-



W Domu Kultury

skiej-Curie. Z jednej z sal wychodzą dwie rozgorączkowane panny. Gabriela Górka i Barbara Fiedorowicz, chociaż jeszcze pozostał im do zakończenia jeden egzamin, udzielają pierwszego w swym życiu wywiadu.

Zjawia się też — już maturzystka — Zofia Bury. Mówi, że to jednak przyjemne uczucie znaleźć się w świecie ludzi dorosłych i dojrzałych. Pytamy o zamiary. Odpowiada krótko — matematyka na UAM w Poznaniu.

Każdego maturzystę tego liceum można poznać z daleka. Szkoła przygotowała trójkątne plakietki z napisem „Matura 68”. Pomysł — trzeba przyznać — przedni. Z inicjatywy kół absolwentów ufundowano niedawno Liceum sztandar. Nasze maturzystki cytują hasło umieszczone na sztandarze jako swoją dewizę: „Nasze serca i umysły Polsce Ludowej”.

Ponad 300 ślubów rocznie

Na koniec jeszcze krótka wizyta u mgr Teresy Mendat — przewodniczącej piłskiego Oddziału TRZZ. Jej biuro „cywilnego” stanowiska w Miejskiej Komisji Planowania Gospodarczego mieści się tuż obok sali ślubów. Zwracają na nią uwagę duże, złoczone listery.

O tym pomieszczeniu — mówi pani Teresa — nie możemy w Piile zapomnieć ani na chwilę. Sama młodzież. Wyż zaczyna coraz częściej odwiedzać ten przybytek. Już teraz mamy rocznie ponad 300 ślubów.

Rozmawiamy o podejmowanych przez TRZZ inicjatywach, o ubiegłorocznych spotkaniach z osadnikami-pionierami, ludźmi, którzy to miasto i tę ziemię przywracali życiu; o tegorocznym spotkaniu z rówieśnikami odrodzonej Piły w 20 rocznicę jej powrotu do Macierzy. Na spotkaniu tym zrodził się pomysł konkursu literackiego pod nazwą „Piła moje rodzinne miasto”. Oto fragment jednej z wielu wypowiedzi:

„Podwórko... Jeszcze tak niedawno biegałem po nim zachwycony, że mogę kopać uciekającą piłkę. Ale było i tak, że piłka wpadała w grzyby, które rozposcierały się tuż, tuż. Nie tylko kolo mojego domo były grzyby, były prawie wszędzie...”

FELIKS BIŁOS
JANUSZ MARCISZEWSKI
Rys.
LUDOMIR KAPCZYŃSKI

Po wyjściu z berlińskiego Dworca Wschodniego, przywitał nas na ulicy rześniony deszcz. Towarzy-
szył on nam zresztą z krótkimi przerwami podczas całej 10-dniowej wędrówki po północnych rejonach Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Nie ułatwiała to rzecz prosta zwiędzania interesujących nas obiektów rolniczych. Zanim jednak do nich dojdziemy, poznamy chociaż w skrócie niektóre dane strukturalno — organizacyjno — techniczne, uzasadniające gwałtowny wzrost produkcji rolnej w tym kraju, zwłaszcza w ostatnich dziesięciu latach.

Otóż powierzchnia użytków rolnych wynosi w NRD ogółem 6,4 mln. hektarów. Z tego 86 procent należy do spółdzielni produkcyjnych, a tylko 7 procent do gospodarstw państwowych. Na resztę składają się przeróżne działki prywatne, włączone jednakże z pełną świadomością i konsekwencją do ogólnopństwowego programu produkcji warzywno-sadowniczej. W większości województw gleba nie jest tak wysokiej jakości, jakby mógł ktoś przypuszczać na podstawie wysokich plonów. Tylko 27 procent ogólne go arealu zalicza się do wyższych klas bonitacyjnych. Pozostałe 73 procent, to ziemię średniej jakości, w czym aż 29 procent gruntów piaszczystych, żłtyno-ziemniaczanych. A więc wysoka kultura rolna i dyscyplina społeczno-zawodowa rolników decydują o efektach.

Kooperacja i specjalizacja

Po krótkotrwałym impasie przed 10 laty, dzięki systematycznemu urzeczywistnianiu programu agrarnego Niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności, przy pełnym poparciu pozostałych czterech partii demokratycznych w tym i partii chłopskiej, rolnictwo

Kartki z wędrówek po NRD

Nowobrandenburski palec

NRD pnie się coraz wyżej, przy czym tempo tego wzrostu jest godne naśladowania. W 1958 roku na przykład średnie plony czterech głównych zbóż nie przekraczały 20 kwintali z hektara, w ubiegłym roku osiągnęły w całej Republice poziom 31 q/ha. W tym samym okresie obsada była wzrosła z 49 do 77 sztuk i trzody chlewnej z 70 do 146 sztuk na 100 ha użytków rolnych. Dodać jednak warto, że już w ub. roku zużyto tam przeciętnie po 206 kg nawozów mineralnych w czystym składniku na hektar, a za dwa lata przewiduje się zużycie po 300 kg NPK ze spodziewanym rezultatem — 50 kwintali czterech zbóż z hektara.

Do osiągnięcia tego celu — zdaniem niemieckich działaczy wiejskich — ma się przyczynić, wprowadzana systematycznie od trzech lat kooperacja i specjalizacja produkcji rolnej. Kooperują spółdzielnie między sobą, kooperują także z państwowymi gospodarstwami, a nawet z przemysłem mięsnym i mleczarskim. Tworzy się wieloobiekto-
we przedsiębiorstwa rolne (nazwijmy je kombinatami), które stawiają na pełną mechanizację wszystkich procesów produkcyjnych na skalę powiedzmy przemysłową. Według założeń Naczelnej Rady Rolniczej, kooperacja w najbliższej przyszłości ma pójść jeszcze dalej i objąć przemysł rolno-spożywczy, handel wiejski, instytucje naukowe i szkolnictwo rolnicze.

Doświadczenia terenowe

Zdecydowanie śmiało zamierzenia częściowo znalazły po-

twierdzenie w praktyce terenowej. Odwiedziliśmy województwo (Bezirk) Neubrandenburg, zatrzymując się etapowo w jego tymczasowej stolicy — Neusterlitz. Faktyczna stolica województwa została bowiem w czasie wojny zniszczona i do tej pory skrzętnie się odbudowuje. Za dwa lata będzie piękna metropolia, co już dzisiaj można bez trudu zauważyć. Na rozległym placu śródmieścia wybudowano obszerny dom kultury i rozrywki, którego jedno skrzydło podniesiono do wysokości 30 pięter. Nie pozbawieni humoru mieszkańcy tego województwa, nawiązując do dredeńskiej galerii dzieł sztuki zwanej Zwin-
gerem ukuli aktualny żart, który w wolnym tłumaczeniu brzmi: Dreznio ma Zwinger ale Neubrandenburg ma — Fin-
ger. Bo istotnie, patrząc z perspektywy, budowla ma kształt rozłożonej płasko dłoni z podniesionym w górę palcem wskazującym.

To województwo było najbardziej zacofane pod względem gospodarczym w całych Niemczech, chociaż posiadało ogromne latyfundia junkierskie. Tu w pałacach i zamkach junkrów rodziły się idee imperialistyczne, tu rozdziło się znane hasło Lebensraum, chociaż istniały ogromne obszary słabo wykorzystywanej ziemi. Do piero w NRD — podkreślają nasi rozmówcy — po przejęciu ziemi przez chłopów, można było rozwinąć inicjatywę, ukazać nowym właścicielom możliwości i perspektywy, zintensyfikować rolnictwo, przeprowadzić meliorację gruntów, kooperację i specjalizację produkcji.

dzono do końca. Terytoria diecezji na ziemiach polskich zostały całkowicie dostosowane do granic zaborczych. W tej sytuacji organizacja terytorialna w Kościele w Polsce porobiła rowe służby utrwalaniu dokony-
nanych przez zaborców polityczno-państwowych podziałów ziem polskich.

Warto o tym pamiętać dzisiaj, kiedy odchodzimy rocznicę 50-lecia niepodległości Polski i kiedy z niektórych ambon padają zapewnienia, że Stolica Apostolska „zawsze da żyła do odrodzenia Polski niepodległej”. Pouczające jest również konfrontowanie stosunku papieża do spraw terytorialnych Polski w okresie zaborów z aktualnym stanowiskiem Watykanu wobec administracji kościelnej na ziemiach zachodnich.

STANISŁAW MARKIEWICZ

Jesteśmy w Kombinacie Steven. Zrzesza on 5 spółdzielni produkcyjnych i jedno gospodarstwo państwowe, które jako położone centralnie jest przedsiębiorstwem wodociągowym. Ogólny areal użytków rolnych wynosi 5 200 ha. Jakość gruntów jest bardzo zróżnicowana. W płodozmianie jednego przedsięwzięcia przeważa więc pszenica i buraki, w drugim żyto i owoce, w trzecim ziemniaki, rośliny pastewne itd. Po dobie w hodowli zwierząt: tu krowy mleczne, tam jałowizna, gdzie indziej trzoda chlewna i drób. Z tym jednak, że nie produkuje się tuczników lecz warchlaki odbierają Zakłady Mięsne i one doprowadzają je do stanu rzeźnego — mięsnego lub słoninowego, w zależności od potrzeb rynku. Wspólne inwestycje, wspólne budownictwo mieszkaniowe i gospodarcze, wspólne kredyty i wspólny podział dochodów.

Efekty po 3 latach

Tak w telegraficznym skrócie wygląda kooperacja i specjalizacja w rolnictwie NRD. To jest początek. Na razie istnieją w nowobrandenburskim województwie trzy takie kombinaty (Kooperationsgemeinschafts). Po dwóch latach kooperacyjnej gospodarki w Steven, w trzecim roku (1967) osiągnięto już następujące efekty produkcyjne — ekonomiczne: średnie plony czterech zbóż z 3 200 ha powierzchni z siewów — 37 kwintali z ha (średnia wojewódzka — 30,5 q/ha), 3 700 litrów mleka od każdej z trzech tysięcy krow, 3000 ton mięsa wieprzowego i wołowego, po 200 sztuk jaj od każdej z 10 tysięcy kur-niosek, po 7 tysięcy marek rocznego zysku na każdego pracującego członka Kombinatu.

Przyczyniło się do tego w dużej mierze szkolenie kadr fachowych. Bo osiągnąć po 25 kwintali z hektara potrafi każdy rolnik — powiedział przewodniczący Kombinatu — ale by podnieść plony do 40 kwintali potrzeba już dużej wiedzy zawodowej. Przy Kombinacie istnieje więc od początku trzyletnia szkoła zawodowa, kształcąca specjalistów teoretycznie i zarazem praktycznie. Nie ma w niej klas. Liczy się pierwszy, drugi i trzeci rok nauki stopniowanej i potem egzamin państwowy.

Miarą intensyfikacji rolnictwa w zaniedbanym dawniej województwie, może być fakt, że chociaż daje ono tylko 1 procent produkcji przemysłowej, ale za to 10,5 procent zaopatrzenia ludności Republiki w produkty spożywcze pochodzenia rolniczego. Do podwyższenia tego procentu przyczynił się na pewno Kombinat w Steven.

KAZIMIERZ JAŻWIECKI

TELEWIZJA

Targi i... upały

Poznański ośrodek TV bardzo dużo miejsca, i chyba słuszenie poświęca Międzynarodowemu Targom Poznańskim. Robi to raczej dobrze, poczynszy od pierwszego komentarza wygłoszonego przez H. Koniecznego zaraz po inauguracyjnej konferencji prasowej ministra handlu zagranicznym, a skończywszy na reportażu „Najstarszy eksporter”, w którym zaprezentowano nam w poniedziałek Zakłady H. Cegielski przez pryzmat ich targowych eksponatów. Począwszy od drobnych migawek filmowych, a skończywszy na całych programach podporządkowanych jakimś jednemu tematowi. Mimo to nie sposób przy okazji nie wytknąć powierzchownych rozmów z przedstawicielami niektórych pawilonów krajów socjalistycznych (w jednym programie kilku rozmówców — czy nie za dużo na raz?). Dlaczego — jak się o tym przekonaliśmy w reportażu „Najstarszy eksporter” — fachowcy potrafili mówić językiem powszechnie zrozumiałym, natomiast redakcyjny komentarz do filmu roi się od terminów, które dla przeciętnego telewizora są przysłowiową chińszczyzną? Cemu reklamowy, nawiasem mówiąc chwilami naiwny, program „Z wizytą na targach” prezentuje się tak, jakby wszystko, o czym się w nim mówi, pokrywało się z opinią TV?

Mam nadzieję, że te potknięcia przeszły jednak niezauważone. Fala upałów, która tradycyjnie w czasie Targów daje nam się we znaki, w tym roku zdała się już przekroczyć wszelkie dotychczasowe granice, co wśród innych konsekwencji powoduje i większe rozleniwienie widzów. W takiej sytuacji są oni spragnieni przede wszystkim filmów, dobrego teatru i programów rozrywkowych.

Wśród tych ostatnich mieliśmy ostatnio do czynienia z kilkoma bardziej udanymi. W czwartek nadano pozycję pt. „Kobieta już nie jest aniołem” według scenariusza i w reżyserii E. Bonackiej. Dzięki dobremu wykonawstwu i umiejętnemu przeplataniu obrazów ze studia ze zdjęciami plenerowymi — otrzymaliśmy ciekawą i lekkostrawną całość.

Drugi z kolei program pt. „Proszę dzwonić”, w którym trzej znanych piosenkarzy — Santor, Koterbska i Łazuka — prezentowali swoich „przegawianych” młodych piosenkarzy, ogłądało się ze zrozumiałą w takim przypadku taryfą ulgową. Jednak przy największej nawet pobłażliwości trudno było słuchać jak pułpika B. Łazuki popisuje się większym od mistrza... brakiem słuchu. Niezbyt odpowiadały mi też dowcipy B. Łazuki, ale to już kwestia gustu; może niektórym odpowiadało takie właśnie zgrywanie się przed kamerą. Program mógł mieć wzięcie, ludzie bowiem bardzo lubią w takich przypadkach wszelkiego rodzaju głosowania, plebiscyty, losowania itd.; wypytawali też chyba słuszenie. Twórcy programu powinni jednak w przyszłości surowiej typować kandydatów. Czar i wdzięk to przymioty bardzo częste, ale na piosenkarskiej estradzie trzeba jeszcze zaprezentować głos i słuch.

Najlepszym z programów rozrywkowych było niewątpliwie „Malżeństwo doskonałe” J. Gruz i J. Fedorowicza. Ten drugi brylował jako preterter inteligentny, dowcipny i ciągle utrzymujący kontakt z widownią. Nic więc dziwnego, że na tle sztyki i pełnej werwy części warszawskiej, transmisja z Krakowa wypadła trochę blade i niemrawo, chociaż poprawnie. Dodatkowym urozmaicheniem programu był Festiwal piosenek „Malżeństwa doskonałego” i słuszenie chyba odstąpiono — w formie bardzo dowcipnej — od klasyfikowania poszczególnych piosenek, bo chyba żadna z nich nie zasługiwała na specjalne wyróżnienie. To samo też można by powiedzieć o wykonawcach, którzy niewiele mogli z takiego tworzywa wyrzesać. W sumie jednak było to miłe.

W teatrze TV na czoło wysuwa się widowisko na podstawie słusnej powieści amerykańskiego pisarza Roberta P. Warrena „Gubernator”. Widowsku słuszenie nadano tytuł „Sędzia Irvin”, gdyż koncepcja realizatorów eksponowała właśnie sprawę sędzię, gdy literacki pierwowzór na plan pierwszy wysuwa postać gubernatora. Świetna reżyseria A. Konica i doskonała gra głównych wykonawców — T. Białoszyńskiego, E. Fettinga, H. Borowskiego i R. Hanin stworzyły spektakl ciekawy, pełen dramatycznego napięcia, chociaż noszący ślady epickiej narracji. Widowsko pt. „Sędzia Irvin” zawierało też duży ładunek materiału do przemyśleń na temat politycznych rozgrywek w USA lat trzydziestych. Różniły się one tym od dzisiejszych, że były mniej bezwzględne, choć mord polityczny już się znajdował w bogatym repertuarze metod walki politycznej.

Nieco zawodu sprawiło widowsko (chyba jednak bardziej film?) produkcji CSRS pt. „Złote wesele” w reżyserii F. Filipa zaprezentowane w cyklu „Teatr TV na świecie”. Bardzo dobra gra, ale reżyser mógł skrócić mocno rozgadany tekst.

Zupełnie nie udało się przedstawienie Teatru Kobry, który wystawił sensacyjno-szpiewowskie widowsko M. Brodowicza „Kontrakt”. Okazało się, że dobry zbliżony do życia pomysł nie wystarczy, by zrobić dobrą sztukę, nawet jeżeli reżyser i wykonawcy starają się jak mogą.

MARIAN FLEJSIEROWICZ

Konfrontacje przykre i pouczające

Już od 23 lat katolicy polscy oczekują na uregulowanie przez Watykan sprawy administracji kościelnej na ziemiach zachodnich i północnych. Mimo wielokrotnie ponawianych żądań sprawa ta nie została załatwiona. Stolica Apostolska nie wyciągnęła żadnych wniosków z uchwał poczdamskich i uparcie umieszcza diecezje położone w Polsce zachodniej w spisie diecezji niemieckich.

Co prawda Jan XXIII mówił, podczas audyencji udzielonej biskupom polskim w październiku 1962 r., o „ziemiach po wiekach wdzyskanych” przez Polskę, lecz wypowiedź ta nie pociągnęła za sobą decyzji przystosowujących organizację i granice diecezji na ziemiach zachodnich do zmienionych granic naszego państwa.

Niektórzy obrońcy postępowania kurii rzymskiej utrzymują, że opieszałość władz papieskich w załatwianiu spraw związanych z przesunięciem granic diecezji nie powinna budzić zdziwienia, ponieważ zgodnie z wielowiekową tradycją Stolica Apostolska nigdy spraw takich nie rozstrzygała pospiesznie. I powołując się tutaj na mnóstwo przykładów świadczących, że granice państw się zmieniały, a granice diecezji pozostawały nie zmienione. Tego rodzaju argumentacja nie jest przekonująca, można bowiem wymienić wiele przypadków, kiedy Stolica Apostolska nie zwlekając dostosowywała granice diecezji do zmienionych granic państwowych.

Historia Polski porozbiorowej jest przykładem i dobitnym tego dowodem. Już po pierwszym rozbiorze Rzeczypospolitej papiestwo erygowało — w roku 1785 — diecezję tarnowską, której terytorium było do stosowane do granic zaborczych. W roku 1790 na obszarze okrojonej Polski utworzono została diecezja lubelsko-chełmska z granicami ściśle pokrywającą się z granicami zaboru austriackiego. W roku 1798 erygowano diecezję warszawską z granicami dostosowa-

wanymi do ówczesnych granic zaborczych.

Po Kongresie Wiedeńskim (1815) nastąpił pełny „kościelny rozbiór Polski”. Papieństwo gorliwie przystąpiło do „porządkowania” stosunków diecezjalnych — zgodnie z życzeniami zaborców — niszcząc przy tym strukturę diecezjalną Polski ukształtowaną w ciągu ponad ośmiu wieków. W latach 1818—21 ogłoszone zostały trzy bulle Stolicy Apostolskiej, na mocy których granice diecezjalne dopasowano do granic państwowych trzech zaborów: „*Ex imposita nobis*” — dla Królestwa Kongresowego, „*De salute animarum*” — dla zaboru pruskiego oraz „*Stadium paterni affectus*” dla zaboru austriackiego.

„*Ex imposita nobis*” kształtuje terytorium warszawskiej metropolii kościelnej zgodnie z przebiegiem granic Królestwa Kongresowego. „*De salute animarum*” likwiduje metropolię gnieźnieńską, której w ciągu 821 lat podlegały wszystkie diecezje polskie, a w jej miejsce tworzy nową archidiecezję gnieźnieńsko-poznańską obejmującą wyłącznie ziemie zaboru pruskiego. Jednocześnie kuria gnieźnieńska pozbawiona została zwierzchności nad diecezjami: wrocławską i warmińską, co niewątpliwie ułatwiało germanizację życia kościelnego w obu diecezjach.

„*Stadium paterni affectus*” do końca niszczy tradycyjny podział diecezjalny ukształtowany na ziemiach polskich i wtłacza jednostki administracji kościelnej w obręb granic Galicji.

W bullach papieskich skorygowano i przystosowano do uchwał Kongresu Wiedeńskiego wszystkie dokonywane dotychczas — zgodnie z życzeniami zaborców — zmiany terytorialne granic diecezji w okresie od pierwszego rozbioru Polski do roku 1815.

Tak oto już w roku 1821 — w sześć lat po Kongresie Wiedeńskim — dzieło likwidacji dawnego podziału diecezjalnego, kształtowanego przez wieki dziejów polskich, doprowadza-

Piloci w piżamach (5)

Tych listów nie czyta Johnson

Pentagon próbował szerzyć wśród społeczeństwa amerykańskiego przekonanie, że jeńcom amerykańskim nie wolno pisać listów do swoich rodzin, a listy z USA są z kolei zatrzymywane przez władze wietnamskie. Tylko z tego powodu, za zgodą zresztą samych nadawców, opublikowano w książce Scheumana i Heynowskiego dziewięć listów oficerów amerykańskich do najbliższych rodzin.

Pisze porucznik J. R. Shirley do rodziców (list z lipca 1967 r.):

„Te 2050 samolotów zestrzelonych nad DRW stanowią także wielką stratę dla Was i dla innych ludzi w Stanach Zjednoczonych. Jestem głęboko przekonany, że cierpicie bardzo z powodu mojego zestrzelenia, ale próbujcie pomnożyć tę liczbę przez 2 050 samolotów, a zrozumiecie, jak wielka to strata dla wielu rodzin w Stanach Zjednoczonych. Wy wiecie przecież, że żyję i że dobrze mi się prowadzi, ale ileż rodzin, takich jak ja pilotów, nie zobaczy nigdy więcej swoich ojców i mężów. Strata tych 2 050 samolotów oznacza jeszcze coś więcej, nad czym Wy prawdopodobnie się nie zastanawiacie, a co ja zrozumiałem dopiero będąc w niewoli. Myślę tu o niestychanym cierpieniu, smutku i bólu, które sprawiają narodowi wietnamskiemu bombardowaniami i atakami z powietrza. ...Ja sam zabiełem i zraniłem wielu ludzi w Wietnamie i sprawilem im wiele cierpienia i bólu. Przyczyniłem im wiele strat w majątku narodowym i budymkach, który naród ten zbudował wielkim wysiłkiem. A poza tym Stany Zjednoczone nigdy

nie wypowiedziały wojny Demokratycznej Republice Wietnamu. Z tego powodu nie jestem tu uważany za jeńca wojennego, ale za przestępcę, który ponosi odpowiedzialność za bombardowania i ataki z powietrza. Aby dowieść, że żałuję bardzo za przestępstwa popełnione przeciwko DRW zgłosiłem się ochotniczo, na ile pozwolą mi siły, do usuwania szkód, wyrządzonych przez innych lotników. Zgłosiłem się także do pracy w obozie jeńców — do sprzątania, noszenia wody i pomocy w kuchni. Mam nadzieję, iż w ten sposób będę mógł dowieść narodowi wietnamskiemu, iż okazuję skruchę za przyczynione mu cierpienia. Nie chciałbym, abyście zrozumieci, że amerykańskie bombardowania i ataki lotnicze na DRW przyspieszą zakończenie wojny. ... Dlatego chciałbym was prosić, żebyście uczynili wszystko, co w waszej mocy, aby zakończyć tę wojnę. Modłę się o to codziennie, i mam nadzieję, że robicie to samo. Istnieje jednak i inne metody, które mogą pomóc do zakończenia wojny — powinniście pisać listy do naszych senatorów i członków Kongresu i do gazet, listy w których wyrażać będziecie swój protest przeciwko tej wojnie. Powinniście także brać udział w demonstracjach antywojennych.

Pisze pułkownik J. L. Hughes do żony: „Dot, życie tutaj jest rutyną, jest to po prostu marnowanie życia. Czuję się jak pasożyt, który nie jest potrzebny ani swojej rodzinie, ani swojemu krajowi. A przecież jest jeszcze wielu innych w tym samym położeniu. Byłbym ci bardzo

wdzięczny abyś zrobiła wszystko co w Twojej mocy, aby przyspieszyć koniec tej wojny. Napisz do senatora Andersona i senatora Montoya, i do innych delegatów do Kongresu, którzy reprezentują nasz okręg i doprowadź do ich świadomości wciąż rosnącą liczbę mieszkańców ich okręgów wyborczych, którzy ryzykują swoje życie w tej wojnie. I powiedz im także, że ta sytuacja stała się coraz groźniejsza, odkąd w sierpniu 1964 roku zaczęły się bombardowania Północnego Wietnamu. Proszę także naszych krewnych, którzy będą chcieli do mnie napisać, aby również skierowali listy do swoich delegatów do Kongresu. Krwawe straty, nie tylko Wietnamczyków, ale także Amerykanów są niestychające wielkie. Ludzie w Demokratycznej Republice Wietnamu są pełni uczuć patriotycznych i zdecydowani oswobodzić Wietnam. Pomyśl nad tym, Dot, jeśli ten konflikt nie zostanie rozstrzygnięty, wówczas mąż Darry (córka — przyp. red.) także będzie brał w tym udział, a Peter (syn — przyp. red.) osiągnie wiek zdolności do służby wojskowej właśnie wówczas, kiedy ja zostanę wypuszczony z niewoli. To przecież nie jest to życie rodzinne! o jakim myślisz, prawda? I po co to wszystko? Po co jestem tutaj? Czy może po to, aby bronić swojej rodziny czy swojej Ojczyzny? Nie! Proszę, zrób wszystko, co tylko możesz!”

Sformułowania tych listów idą znacznie dalej, niż te, które ci sami ludzie wyrażali przed kamerami telewizji NRD. Można mieć tylko nadzieję, że ich życiowe doświadczenia staną się przynajmniej dla nich i dla ich bliskich lekcją historii. Ale tych listów nie czyta Johnson, który na równi z głosem opinii światowej ma w pogardzie własnych wysłanników swojej krucjaty wolności.

(Interpresa)

TEATRY

POLSKI — G. 19.30 „Zielony Gil”; NOWY — nieczynny; OPERA — G. 20 „Czarodziejski flet”; OPERETKA — G. 19.30 „Mam'zelle Nitouche”; MARCINEK — G. 11 i 17 „Jaś czy Małgosia?”.

KINA

KINO DOBRYCH FILMÓW MUZA — G. 10, 12, 14, 16 „Samotny jeździec” (USA 16 l.); „Spójrzcie w słońce” (Jug. 16 l.); G. 20 „Giulietta i duchy” (włoski 18 l.); APOLLO — G. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 „Grażyna” (hiszp. 13 l.); BAŁTYK — G. 10, 12, 14, 16, 18, 20, 22 „Fantomas wraca” (franc. 14 l.); G. 22.30 „Piękna Angelika” (franc. 16 l.); CZERNASTKA — nieczynny; GONG — G. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Złota noc” (pol. 11 l.); G. 16, 18, 20 „Byłam głupia dziewczyna” (weg. 14 l.); GRUNWALD — G. 17 „Bohater naszych czasów” (radz. 14 l.); G. 19.30 „Nagie godziny” (włoski 16 l.); GWIAZDA — G. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Wyspa tajemnic” (ang. 11 l.); G. 15.30, 18, 20, 22 „Pięć tutek” (NRD 16 l.); HUTNIK — nieczynny; KOSMOS — G. 18, 20, 22 „Jeden przeciw wszystkim” (USA 14 l.); MALTA — G. 15.45, 18, 20, 22 „Doktor Fabryzius” (NRD 16 l.); MINIATURKA — G. 15, 17, 30, 20 „Do widzenia Charlie” (USA 14 l.); OLIMPIA — G. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Twardzi ludzie” (franc. 16 l.); OSIEDLE — G. 16, 18 „Tygrys lubi świeże mięso” (franc. 16 l.); PAŁAC — CERNIAK — G. 17.30, 20 „Fabryka nieśmiertelnych” (ang. 16 l.); PAŁACOWE — G. 12.30, 15 „Mój przyjaciel delfin” (USA 7 l.); G. 17.30, 20 „Falsz” (hiszp.-szwajc. 16 l.); PRZYJAŹN — nieczynny; RIALTO — G. 10, 12, 14, 16, 18 „Winnetou” (III cz. Jug.-NRD 11 l.); G. 17.30, 20 „Pamiątki pani doktor” (franc.-włoski 16 l.); RUSALKA (Swarzędz) — nieczynny; SCALA — G. 16 „Alekander Newski” (radz. 12 l.); G. 18, 20 „Panie i panowie” (włoski 18 l.); TECEZA — G. 17.30, 19.30 „Niedziela w Nowym Jorku” (USA 16 l.); WARTA — G. 10, 12, 14, 16, 18, 20 „Fantomas” (franc. 11 l.); WCZASOWICZ (Puszczykowo) — G. 17, 19.15 „A to historia” (USA 14 l.); WILDA — G. 10, 12, 14, 16, 18 „Synowie Katie Elder” (USA 16 l.); G. 22 „Major Dundee” (USA); WRZOS (Luboń) — nieczynny; WRZOS (Mosina) — G. 17, 19.15 „Wózek dla wnuka” (franc. 16 l.); FOTOPLASTIKON — G. 12—21 „Bliższy Wschód” z Kabulu do Jeruzolim?”.

KONCERTY

Pałac Kultury (Dziedziniec) — G. 21 Zespół Kameralny przy Pozn. Chór Chłop. dyr. W. Kiser. Park Kasparska — G. 18 Orkiestra Dęta MPK.

MUZEJA

Archeologiczne (Wodna 27) — G. 13—19. Historii m. Poznania (Stary Rynek) — G. 12—18. Historii Ruchu Robotniczego (St. Rynek 45) — G. 10—18. Instrumentów Muzycznych (Stary Rynek 45) — G. 11—17. Narodowe (Aleje Marcinkowskie 50) — G. 11—17. Przyrodnicze (Świerczewskiego 19) — G. 11—18. Rolnictwa (Szreniawa k/Poznań) — G. 10—17. Rzemiosł Artystycznych (Zamek Przemysławski) — G. 11—17. Wielkopolskie Muzeum Wojskowe (St. Rynek) — G. 11—17. Wyzwolenia Poznania (Cytadela) — G. 11—18. Muzeum w Rogalinie — G. 10—16. Muzeum w Goluchowie — G. 10—16.

WYSTAWY

PTF (Paderewskiego 7) — Wystawa Szkolnych Kół Fotograficznych — G. 10—19. WOIT (St. Rynek 10) — Plakat turystyczny — G. 9—10 (do 30 bm.). Muzeum Rzemiosł Artystycznych — „Porcelana i srebra rosyjskie” — G. 11—17. Muzeum Historii Ruchu Robotniczego — „W 120 rocznicę Wiosny Ludów” — G. 10—18. Klub MPiK (Ratajczaka 39) — „Teatr i ludzie teatru w exhibicji polskiej” ze zbiorów F. Wagnera — G. 10—20. Dom Kultury „Stomil” (Starołęcka 38) — „Malarstwo współczesne R. Skupina” — G. 15—20. Pałac Kultury (Salon Wystawowy) — „Ceramika drobnych form użytkowych” — G. 12—20 (do 19 bm.). BWA (St. Rynek) — „Malarstwo Jana Gawrona” — G. 10—18 (do 23 bm.). Izba Rzemieślnicza (Marchlewskiego 108/112) — Wystawa prac uczniowskich — G. 10—18 (do 23 bm.). Klub „Od nowa” (Wielka 1) — Fotografii J. Nowackiego „Jazzmani” — G. 19—23. Muzeum Narodowe — „Malarstwo M. Bacciarellego” — G. 11—17. Muzeum Archeologiczne (Pałac Górków) — „Sztuka Indonezji” — G. 13—19. Dom Kultury HCP (Dzierżawskie 215) — Wystawa Grafiki plastyków poznańskich L. Kosteckiego i J. Rybarczyka — G. 14—22.

DZIURY

Szpital Miejski im. Raszei — chirurgia, internia (ul. Mickiewicza 2, tel. 472-51). Szpital Miejski im. Strusla — okulistyka (ul. Walki Młodych 7, tel. 511-11). Pogotowie Ratunkowe (ul. Chelmońskiego 20) wypadki uliczne, tel. 99, nagłe zachorowania w domu — tel. 666-66; dla m. Poznania — porady lekarskie, tel. 637-35; podstawa ul. Kórnicka 8, Bukowa 1 i Ugory 18 — całonocne. Ambulatoria: Internistyczne i pediatryczne (Szpital Miejski im. Strusla) — Izba Przeciw. ul. Walki Młodych 7 — czynnica całonocna, stomatologiczne (Miejska Przychodnia Specjalistyczna, ul. Chu-

Poznań — Płowdiv

Sztandar dla XI Liceum Ogólnokształcącego im. Georgi Dymitrowa

Po raz drugi w tym roku szkolnym uczennice i uczniowie XI Liceum Ogólnokształcącego im. Georgi Dymitrowa, ul. Sciegiennego brali udział w niecodziennych uroczystościach. W listopadzie zeszłego roku liceum otrzymało imię bułgarskiego rewolucjonisty. Wczoraj przekazano uczniom sztandar, którego fundatorem jest ambasada Bułgarskiej Republiki Ludowej, a także Politechniczne Gimnazjum w Płowdiv noszące również imię G. Dymitrowa.

Na wczorajszą uroczystość przybyli m. in. sekretarz KW PZPR — J. Gawrysiak, gospodarz Grunwaldu z I sekretarzem KD PZPR — M. Jakubowiczem i przewodniczącym Prezydium DRN — W. Głowinśkim na czele, wiceprezident czający Prezydium RN Poznania — Z. Rudnicki oraz przedstawiciele władz oświatowych, wojska i organizacji społecznych. W uroczystości brał także udział dyrektor gimnazjum w Płowdiv — Kyril Chrystow oraz przedstawiciel pawilonu bułgarskiego na 37 MTP — Tzvetko Botev.

Giełda odzieżowych nowości

Dorocznym zwyczajem w okresie MTP Spółdzielcze Laboratorium Odzieżowe Centralnego Związku Spółdzielczości Pracy organizuje przegląd do robku laboratorium. Przegląd jest pomysłem przede wszystkim jako zaznajomienie społeczeństwa z ogólnymi tendencjami światowej mody. Zdarza się bowiem jeszcze, że w niektórych spółdzielniach szycie się według tradycyjnych kanonów mody — solidnie i ciężko, gdy tymczasem nabywa ca domaga się wzorów najnowszych. Pokaz ma rozreklamować i skłonić spółdzielnie CZSP do korzystania w produkcji w przeważającej mierze z wzorów laboratoryjnych, niż własnych. W tym celu pierwszą część wczorajszego pokazu stanowiło omówienie przez dyr. J. Macierewiczową najnowszych tendencji w modzie na lato 69. Druga część była przeglądem wzorów opracowanych przez laboratorium poszczególnych spółdzielni. Każdy z oglądanych modeli można było nabyć w formie szablonu.

Najbardziej udane i efektywne, nadążające za renomowanymi domami mody były modele z krakowskiego laboratorium. Wyjątkowo ładne i modne płaszcze prezentował Chorzów. Poziom poznańskich modeli był bardzo różny. Pomysłano też o dzieciach i panach. Należy zaznaczyć, że organizatorzy w produkcji uwzględnili modele dla młodej dziewczyny i kobiety dojrzałej różnicując fasony i długości.

Spółdzielcze Laboratorium Odzieżowe CZSP prezentowało w zeszłym roku swoje modele w Moskwie. (g)

doby 9) — G. 18—7; niedz. i święta — całonocna, chirurgiczne I — ul. Kórnicka 8, tel. 707-19 — całonocna; chirurgiczne II, ul. Kasparska 18, tel. 623-55 całonocna.

„Telefon Zaufania” Nr 588-87 czynny całonocnie (al. Marcinkowskiego 20) — dyżurny lekarz psychiatry.

Wojewódzka Stacja PR — (ul. Kościuski 104) telefon 568-66 — dla powiatu poznańskiego.

Apteki: al. Marcinkowskiego 11 (czynna całonocnie). Główna 53, St. Różańska 79 (dyżurny nocny).

Miejska Lecznica dla Zwierząt (ul. Grunwaldzka 248), tel. 67-24-14, od 8-21, w nocy nagłe wypadki.

RADIO

SRODA — PROGRAM I: Fala 1322 i UKF 66,62 MHz (do G. 17): 7.19 Melodie na dzień dobry; 7.30—15 Przerwa konserwacyjna; 15.05 „Nasze spotkania” — Cześć słowacka; 15.30 Dla dzieci „Afera w Złoty Plastrze” VI odc. opow.; 15.50 „Eldorado” 18 Konec pt.; 16.00 Muzyka i Aktualności; 16.05 Z księgarskiej lavy; 16.20 „Wiejskie spotkania”; 16.35 Konec. Zyczeń: 20.40 Koncert Chóru pod dyr. J. Kurczewskiego; 21.00 Koncert Chopinowski — Tadeusz Zimolowski — fortepian; 21.30 Książki, które na was czekały; 22.00 Przegląd Wydarzeń Ekonomicznych; 22.20 Posłuchajmy muzyki; 22.40 muzyka; 22.50 Gra Zespół Jazzy; 23.00 Pierwszy na antenie; 23.10—3 Program nocny z Wrocławia pt.: „Wiece światła”; 23.15 „WIADOMOŚCI”; 5, 6, 7, 15, 17.55, 20, 23, 24, 1, 2, 2.55.

PROGRAM II: Fala 407 m i UKF 63,74 MHz; 8.05 Po jednej piosence; 8.25 „O komfortowa informacja”; 9.00 Polska Kapela pod dyr. F. Dzierżanowskiego; 9.35 „Zielone sygnali”; 9.50 Popularne snuty ork.; 10.25 Jarmark cudów; 11.25 Konec, z twórczości Johanna i Ka-

rela Stamitzów; 13 Czas dobrych gospodarzy; 13.15 Melodie ludowe; 13.25 „Golebie” opow.; 13.45 Muzyka operowa; 14.20 Graja polskie zespoły instrument.; 14.45 „Bielka szafeta”; 15.00 Utwory 15.20 Skrzynka muzyczna; 15.30 Spotkanie z piosenką radziecką; 15.50 „U historyków wojskowych” — felieton; 17.25 „W pawilonie Kraju Rad”; 17.50 Aud. oświatowa; 18.10 Muzyka po pracy; 18.45 Kurs J. Franc.; 19.07 Nowiny, nowinki muzyczne; 19.50 VI Międzynar. Festiwal Słuchowisk 1968 „Schron” — słuch.; 20.21 Mel. o zachodzie słońca; 21.31 XII aud. z cyklu poświęconego wszystkim Symfoniom Dymitra Szostakowicza; 22.45 Muzyka kameralna; 23.15 Międzynarodowy Uniwersytet Radiowy U.R.I.T. Wykład pt.: „Satelity” do obserwacji astronomicznych; 23.25 Taneczny relaks.

WIADOMOŚCI: 5.30, 6.30, 7.30, 8, 8.30, 9.30, 12.05, 16, 19, 21, 23.50.

PROGRAM III: UKF 66,62 MHz; 17.05 Quodlibet — czyli co kto lubi; 17.30 „Mój syn morderca?” — odc. 2 pow.; 17.40 Głosy mają instrumenty; 18 Ekspressem przez świat; 18.05 Herbatka przy samowarze; 18.25 Przebiegi za przebiegami; 19 Co wieczór powieść — 7 odcinek „Przygód dobrego wojska Szwajcarii”; 19.30 Para za para — słynne duety; 19.50 Żywe alibi i gawędy; 20 Reminiscencje muzyczne — Aria z wariacji na nie tyko Haendla; 20.45 „Na kogo wypadnie”; 21.00 — 21.10 Rozgłoszenie na UKF-je; 21.30 Latarnia Diogenesa — „Srebrzynek i ja”; 21.50 Opera G. Puccini’ego „Toska”; 22.07 Śpiewa Marie Laforet; 22.15 Saga roku Łuszczyńskich — rep.; 22.35 Ludzie kabaretu — Jan Piechacz; 22.50 Dla tych, którzy mogą zasnąć — sta Ronnie Aldrich; 23.00 Poetki polskie — Maria Pawlikowska-Jasnorzewska; 23.05 „Muzyka nocą”; 23.50 Śpiewa Ben-

Przodują kolejarze

Komitet Koordynacyjny Honorowego Dawstwa Krwi wzięła PKP Poznań Główny odwiedził kolejarzy w minionym tygodniu dwa razy. Po raz zatem 16 — od chwili podjęcia tej akcji — poznańscy kolejarze oddali honorowo krew.

Ostatnio 16,5 litra krwi oddało 26 pracowników, w tym 14 kobiet. Na szczególne wyróżnienie zasługują załogi zatrudnione na stacji Poznań Gł., w RD „Wars” i Oddziale Ruchowo-Handlowym. Złote odznaki HDK zdobyło dalszych 5 pracowników i to: Zofia Goch, S. Górniczyk, A. Górecki, Aleksandra Lossow i Z. Nowak. Srebrne odznaki otrzymało 13 pracowników, a 6 — brązowe.

Dzięki systematycznemu od dawaniu krwi kolejarze wysunęli się aktualnie w tym szlachetnym współzawodnictwie na pierwsze miejsce w naszym mieście. (a)

Wojewódzki pokaz psich piękności

W tym roku upływa 20 lat od założenia Związku Kynologicznego w Polsce i podjęcia działalności przez oddział poznański, założony z inicjatywy kilku entuzjastów psa rasowego. Obecnie oddział ten zrzesza ponad 1000 członków z terenu całego województwa.

Z okazji obchodzonego jubileuszu, w niedzielę, 23 bm., odbędzie się na stadionie Olimpii w Golecinie IX Wielkopolska Wystawa Psów Rasowych. W ringach sędziowskich stanie ponad 400 psich piękności, reprezentujących 38 ras. Bardzo licznie będzie tym razem obsadzona grupa psów myśliwskich. Te rasy reprezentować ma 160 okazów, w tej liczbie około 80 wyżłów.

Niedzielną wystawę stanowią nie tylko okaz do poznania dorobku wielkopolskich kynologów, którzy w minionym roku wyhodowali około 500 rodowodowych szczeniąt, ale także do sprawdzenia wartości posadanego pogłowia, dokonania porównań i wyciągnięcia odpowiednich wniosków.

Spotkanie w TPP-F

Finlandia bliżej Poznania

Ponad pół roku działa w Poznaniu oddział Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Finńskiej. Jest to pierwsza w dziejach naszego miasta placówka, mająca m. in. na celu popularyzację wiedzy o kraju tysiąca jezior.

Oddział skupia ponad 80 członków, a zainteresowanie dawnymi i współczesnymi problemami Suomi jest bardzo duże o czym świadczy frekwencja na dotychczasowych odczytach, prelekcjach i projekcjach filmów turystycznych. Niewątpliwie dzięki tym imprezom Finlandia staje się bliższą mieszkańcom Poznania.

Na obecnych 37 MTP Finlandia po raz siedemnasty prezentuje swoją oficjalną ekspozycję. Międzynarodowe spotkanie handlowców całego świata w Poznaniu przyczynia się w dużym stopniu do stałego wzrostu wymiany towarowej między naszymi państwami.

Po II wojnie do końca 1966 roku Polska wyeksportowała do Finlandii 30 mln. ton węgla, zaś w r. 1967 Finlandia wyeksportowała do Polski milionową tonę celulozy. Wśród państw socjalistycznych nasz kraj jest drugim po ZSRR partnerem handlowym Suomi. W podpisanej 10 lutego br. w Warszawie umowie handlowej na rok bieżący przewidziano, że nasz eksport do Finlandii przekroczy 30 mln. dolarów.

Zarząd oddziału TPP-F z jego prezesem prof. dr. Edmundem Wengerkiem zorganizował ostatnio spotkanie z przedstawicielami pawilonu fińskiego na MTP: zastępcą szefa pawilonu — p. Tuulikki Lahtinen i pracownicą działu informacji stoiska fińskiego — p. Heleną Mela. Uplętno ono w serdecznej atmosferze, a goście otrzymali kwiaty i albumy o Poznaniu. (ad)

Awanturnicy ukarani

Kolegium Karno-Administracyjne przy Prezydium DRN Grunwald ostatnio ukarało kilka osób, które po pijanemu zakłócały porządek publiczny.

18-letni Jacek Kasztelan, który na ul. Głogowskiej zaczęła przechodzić, a kierownik pod swoim adresem uwagi kwitował wulgarnymi przekleństwami, został ukarany 90 dniami aresztu. Taką samą karę wymierzyło Kolegium 31-letniemu Janowi Staśkowiakowi, który w drastyczny sposób zakłócił porządek w restauracji „Górczyńska”. Zbigniew Wietrzyński (30 lat), który w pobliżu „Regionalnej” zaczął pisać przechodniów i ułbił im otrzymał również karę 90 dni aresztu.

Grzywną w wysokości 1.500 zł został ukarany 17-letni Andrzej Jesse za zakłócenie porządku na ul. Głogowskiej.

We wszystkich tych sprawach Kolegium podjęło decyzję o podaniu orzeczeń do wiadomości publicznej. (ak)

BIT zaprasza

Biuro Informacji Technicznej NOT zaprasza dzisiaj na prelekcję, które odbędą się w Technikum Handlowym przy ul. Śniadeckich 54/58 m. in. na temat: godz. 10 (sala C) „Szkło — wszechstronny materiał konstrukcyjny”, godz. 11.15 (sala B) „Łączenie kabli metodą na zimno przy użyciu prądek PH”, godz. 14.15 (sala C) „Racjonalne spawanie cienkich blach przy użyciu krótkiego łuku”, godz. 15.30 (sala C) „Nowoczesne urządzenia do oporowego zgrzewania doczołowego”, godz. 13.45 (sala B) „Maszynowe kopiowanie dla nowoczesnych biur”, godz. 8 (sala 1) Dom Techniki przy ul. Stalingradzkiej 5/9 — konferencja w ramach „Dni chłodnictwa”, godz. 9 (sala 117) także w Domu Techniki — konferencja przedstawicieli zakładów podległych Zjednoczeniu Przemysłu Automatyki i Aparatury Pomiarowej „Mera”, godz. 9 — Pałac Działalności, Stary Rynek — symposium organizowane przez komitet branżowy przemysłu ciężkiego. (o-a)

„Drugi strzał” w Teatrze Nowym

W czwartek, 20 bm. o godz. 19.30 odbędzie się w Teatrze Nowym premiera sensacyjnej sztuki Roberta Thomasa „Drugi strzał”. W tej kryminalnej komedii akcja pełna jest niespodzianek, a rozwiązanie także nieoczekiwane. Premie reżyseruje — I. Cywiński-Adamska. Scenografię projektował — A. Cybulski. W sztuce wystąpią: D. Balicka, K. Borowiec, L. Dąbrowski, A. Juszczak i Z. Starski. (na)

INFORMUJEMY

Klub Turysty PTTK zaprasza dzisiaj na wycieczkę na trasie Ziełiniec — Jezioro Swarzędzkie. Zbiórka na przystanku autobusowym nr 66 na Ratajach o godz. 15.40.

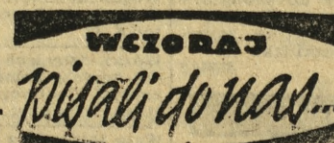
Poznański Oddział Okręgowy Stowarzyszenia Księgowych w Polsce zaprasza dzisiaj na odczyty związane z organizacją zmechanizowanej rachunkowości i przetwarzania danych. Odbędzie się one o godz. 17 i 18 w gmachu WSE, ul. Marchlewskiego 146/150, III piętro, sala VI.

Zarząd Zjednoczonego Związku Emerytów, Rencistów i Inwalidów zakupił 300 biletów na koncerty Filharmonii 21 i 22 bm. Członkowie związku mogą odebrać bilety w biurze, ul. Miłyńska 5 w godz. od 9 do 12.30.

PGR Naramowice — mieszkańcom

Spełniając życzenia i postulaty mieszkańców Winar, Kombinat Ogrodniczy PGR Naramowice wybudował przy ul. Szydłowskiej 30 pawilon handlowy w którym sprzedawane są warzywa i owoce, a także przetwory mleczarskie itp. Niedawno odbyło się otwarcie, co mieszkańcy tego rejonu przyjęli z dużym zadowoleniem. Wreszcie bowiem mogą na miejscu zaopatrzyć się w warzywa i owoce, a nie jak do tej pory było w odległych sklepach.

Podobny punkt sprzedaży detalicznej otworzył PGR Naramowice przy Zakładzie Ogrodniczym PGR w Pamiątkowie, z którego mogą także zyskać mieszkańcy tej miejscowości. (a)



A... P. R. W., o swojej magii w ZURIT-cie przy Głogowskiej 113/117. Rzekomo naprawiony tranzytor „Minor”. Grał tylko przy wydawaniu go klientowi, natomiast w domu milczy jak zaklęty. (js)

A Czytelnik pytając, dlaczego już i tak w matych, jak na sklep meblowy pomieszczeniach przy ul. Kantata otwarto punkt usługowy Toto-Lotka.



W jeziorze w Strzeszynie utożnał wczoraj 17-letni chłopiec M. S.

Przy ul. Głogowskiej nr 175 został potrącony przez samochód z Zielonej Góry kilkunastoletni chłopiec i doznał m. in. złamania podstawy czaszki. Jak twierdzi lekarz, stan chorego jest bardzo ciężki.

Ostatnie upały przysporzyły dodatkowej pracy Pogotowiu Ratunkowemu. Około 30 proc. przypadków, do których wyzymano wczoraj Pogotowie, stanowią bowiem omdlenia i zaburzenia w krążeniu.

Kilka osób odniosło wczoraj obrażenia w Środzie z winy kierowcy M. P., który skręcając na jedną z budów w Środzie zagroził nagle drogę jadącemu „Nysie”. Z tej przyczyny „Nysa” wpadła wraz z pasażerami do rowu i przewróciła się.

W jednym z zamkniętych mieszkań przy ul. Dąbrowskiego nr 69 w Poznaniu zapaliła się od nie wylączonego żelazka podłoga. (b)



Motocykl w loterii ZMW

wygrał tym razem

Bolesław Gorzyński z Poznania.

Szczęśliwy los za 10 zł

nabył w stoisku samochodowym (na zdjęciu)

przy poznańskim PDT.

Spróbuj i Ty szczęścia.

KAŻDY LOS BIERZE UDZIAŁ W LOSOWANIU
4 SAMOCHODÓW
LOSZY SPRZEDAJĄ KIOSKI „RUCHU”.